

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W, Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 2,00 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcz
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
—: Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —:

Rok XXIX

Sroda, 12-go sierpnia 1925

Nr. 180

Wielkie znaczenie małej uroczystości.

Jedną z największych bolączek naszego życia narodowego w Niemczech jest zupełny brak inteligencji. Rola inteligencji w każdym społeczeństwie jest jasna. Inteligencja to kierownicy każdego społeczeństwa. Jeśli spełnia należycie swe zadanie jest przodowniczką życia narodowego: oderwana dzięki wykształceniu, od klas społecznych zdolna jest ujmować najważniejsze zagadnienia narodowe i społeczne z punktu widzenia interesu narodowego, wolna jest od uprzedzeń egoistyczno-klasowych. Przez fachowe przygotowania inteligencja ma warunki ku temu, żeby obejmować stanowiska kierownicze. Kierownik banku czy „Rolnika”, ksiądz, adwokat, notariusz, lekarz, dziennikarz, nauczyciel, inżynier i t. p. — oto członkowie inteligencji. Im więcej naród posiada inteligencji, tem, twórczość danego narodu jest potężniejsza i wszechstronniejsza. To też każdy zdrowy organizm narodowy musi dbać o wytworzenie jaknajwiększej ilości inteligencji. Leży to w jego najistotniejszym interesie.

W dzisiejszych demokratycznych czasach inteligencja wychodzi ze wszystkich klas społecznych. Ilekto synów chłopów czy robotników jest dziś lekarzami, nauczycielami, adwokatami, księżmi i t. d. Przy zapobiegliwości rodziców, przy wytrwałości młodzieży i przy zorganizowanej pomocy dla tej młodzieży — każdy może się zdobyć na ukończenie szkoły średniej i wyższej. Dzisiejsza młodzież akademicka to nie jak dawniej paniczki, synowie obszarników lub bogaczy przemysłowych, lecz w większości swej kość z kości, krew z krwi ludu pracującego.

Dla każdego wolnego narodu, posiadającego swe państwo, sprawa wytworzenia dostatecznej ilości inteligencji jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Wszystkie państwa wagę tego zagadnienia doskonale rozumieją. Polska np. otacza młodzież akademicką troskliwą opieką, mogącą służyć za wzór innym państwom. Akademicy są wszędzie częścią społeczeństwa, która korzysta ze słusznych przywilejów.

Równie ważną, ale ze zrozumiałych względów gorzej odczuwaną, potrzebą jest konieczność posiadania inteligencji przez narody lub części narodów niewolnych. Jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych każdej mniejszości narodowej jest posiadanie własnej inteligencji. Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia, jeżeli mniejszość znajduje się w stanie walki o najprostszą prawo do bytu i zachowania odrębności narodowej, jak to ma np. miejsce w mniejszości polską w Niemczech. Jeśli bowiem naród jakiś prowadzi walkę bardziej potrzebuje odpowiedniej ilości i jakości kierowników, niż naród, który żyje w spokoju. Tak samo mniejszość narodowa, która walczyć musi bez przerwy o swój byt, której członkowie zmuszeni są do bezustannej obrony przed atakami obcego im (a nawet wrogiemu!) państwa i społeczeństwa, odczuwa potrzebę inteligentów, tych naturalnych kierowników samoobrony.

Każda mniejszość, walcząca o swe prawa, jest jakgdyby w stanie ciągłego procesowania się. Każdemu aktowi gwałtu czy skrzywdzenia winna — dać właściwy odpór. Upośledzenie ekonomiczne, wywołane złą wolą lub w najlepszym razie obojętnością obcego organizmu gospodarczego, musi być zastąpione przez sprężystą, dobrze zorganizowaną, dobrze kierowaną organizację gospodarczą danej mniejszości. Wychowanie młodzieży, opieka duchowna — te najważniejsze czynniki duchowego życia narodu — mogą być wykonywane z pożytkiem dla narodu tylko przez jego członków.

Jeśli chodzi o mniejszość polską w Niemczech, to pod względem posiadania własnej inteligencji jest więcej niż uboga. Inteligentów, którzy tkwią w szeregach naszych, można policzyć na palcach. To też konieczność przygotowania odpowiednich kadr inteligentów polskich w Niemczech jest warunkiem, bez którego nie może być

Wymiana not w sprawie optantów.

Berlin. Dnia 8. bm. poseł polski w Berlinie Kazimierz Olszowski złożył wobec ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna z polecenia rządu polskiego następujące oświadczenie:

Część optantów niemieckich, którzy stosownie do postanowień art. 11 i 12 konwencji polsko-niemieckiej zawartej w Wiedniu dn. 30. sierpnia 1924 r. winni byli przenieść swe zamieszkanie z Polski do Niemiec najpóźniej do 1. sierpnia 1925 r. niezastosowała się do tych przepisów i granic Rzeczypospolitej do obecnej chwili nie opuściła, gdy natomiast optanci polscy wyjechali w oznaczonym terminie z Niemiec, stosownie do warunków otrzymanych od władz niemieckich. Rząd polski pragnie podkreślić, że od 1. sierpnia 1925 r. ci optanci niemieccy stali się obcokrajowcami przebywającymi nielegalnie na terenie Polski i podlegają tem samem wszelkim zarządzeniom, które zwyczajnie międzynarodowe przewidują w stosunku do osób przebywających na terytorjum drugiego państwa bez prawa pobytu. Rząd polski zwraca równocześnie też uwagę rządowi niemieckiemu na paragraf 4 art. 12 konwencji wiedeńskiej, który powiada, że układające się strony zgadzają się, iż optanci, którzy nie zastosowali się do obowiązku opuszczenia Polski w terminie przewidzianym w art. niniejszym, będą mogli być odstawieni do granicy i oddani władzom niemieckim. Wstęp na terytorjum Polski może być tym osobom na zawsze wzbroniony. Rząd polski zmuszony jest

złożyć z siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, które z powyższego stanu prawnego wypływają dla optantów niemieckich pozostałych nielegalnie na terytorjum polskiem. Nicmniej jednak rząd polski jak już miał sposobność zaznaczyć że gotów jest nadal udzielać władzom niemieckim wszelkiego poparcia i pomocy, by wyjazd tych osób, który nastąpić winien w najbliższym czasie, odbył się w formie pozwalającej im uniknąć możliwie wszelkich niedogodności.

Rząd polski ponowił równocześnie oświadczenie gotowości swej do współdziałania z władzami niemieckimi celem należytego zorganizowania wyjazdu pozostałych optantów. Jest rzeczą oczywistą, że pomoc i współdziałanie władz polskich przy organizacji wyjazdu optantów ustać musi z chwilą gdy opuścili oni granice Polski i znaleźli się na terenie Rzeszy.

Berlin. W odpowiedzi na oświadczenie posła polskiego w Berlinie niemiecki urząd spraw zgranicznych wręczył notę, w której rząd Rzeszy oświadcza, że z liczby 20 000 osób, które miały opuścić Polskę do 1. sierpnia, wyjechało już 17 000. Reszcie pozostałych przysługuje zwłoka w wyjeździe. Ponadto nota niemiecka twierdzi, że w Niemczech pozostała jeszcze większa część(?) optantów polskich, zobowiązanych do wyjazdu. Za możliwe represje wobec tych optantów czyni rząd niemiecki odpowiedzialnym rząd polski.

—o)O(—

Krwawa zabawa w wojsko.

Bytom (Śląsk Opolski). Onegdaj urządził tak zwany Landesschützenbund wraz z członkami Selbstschutzu nocne „ćwiczenia wojskowe” w okol. Kamiecia. Wśród wojennego zapachu „walczące” oddziały nie tylko markowały klaskaniem w ręce strzelanie, ale też rzeczywiście rozpoczęły strzelać na ostro. Jednym ze strażników został trafiony robotnik Alfred Goilhard z Bobrku.

Kula trafiła go w lewą łopatkę i wyszła koło szyi. Ciężko rannego musiano przewieźć do szpitala.

Wypadek ten nie tylko wprowadza na nowo w widownię działalność różnych Schützenbundów lecz jest jeszcze jedną nauką dla społeczeństwa i władz, jak się mści lekkomyślne zaopatrywanie w broń różne młodociane „organizacje”.

mowy o pogłębianiu i rozbudzaniu naszych prac narodowo-społecznych. Ciężkie położenie materialne naszego społeczeństwa nie może być przeszkodą, która uniemożliwiła zarządzenie temu brakowi. Muszą się znaleźć środki materialne na to, żeby zdolniejsza młodzież polska w Niemczech mogła się oddać studjom na wyższych uczelniach.

Z radością stwierdzamy fakt, że zrozumienie tej konieczności przenika do najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Na uczelniach wyższych w Niemczech studjuje około 30 studentów Polaków. Przy wysiłku całego społeczeństwa można mieć nadzieję, iż liczba ta w szybkim tempie zacznie wzrastać.

Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia. Druga tkwi w samej młodzieży.

Inteligencja ma ożywić swe szczytne zadanie, ale nie zawsze niestety spełnia. Zależy to przede wszystkim od świadomości roli, jaka jej w społeczeństwie przypada. Inteligencja winna być motorem sił społecznych i narodowych. Jest to jednak tylko wtedy możliwe, gdy jest do tego przygotowana, gdy już od najwcześniejszych lat przenika duchem uspołecznienia. Nabyte za czasów akademickich pierwiastki ideowości tj. poczucia obowiązków względem własnego narodu i wszystkich jego warstw społecznych — są tym skarbem, z którego człowiek czerpie następnie przez całe życie. Wartość tej ideowości oraz jej moc zależy głównie od pracy, którą młodzież włoży w swe urobienie, pogłębienie i utrwalenie. Polska młodzież akademicka w Niemczech, jeśli ma odpowiedzieć pokładanym w niej nadziejom, musi już od pierwszych semestrów zaprawiać się do przyszłej swej roli. Młodzież ta stanie kiedyś na czele naszego ruchu mniejszościowego w Niemczech. Młodzież ta ma więc prawo domagać się pomocy od własnego społeczeństwa, ale jednocześnie musi zdać sobie sprawę ze specjalnych obowiązków, które na niej ciąży.

Ruch mniejszościowy w Niemczech ma na celu nie tylko obronę praw mniejszościowych, ale również, walkę o urzeczywistnienie polskich żądań kulturalnych. Szczytnym jest w własnej naszej kultury narodowej, ale zbyt często powołujemy się na przeszłość. Od nas samych natomiast musimy wymagać, abyśmy byli społeczeństwem kulturalnie twórczym. Tkwią w nas zasoby niespożyte. Trzeba je spożytkować, skryształizować. Słyszemy wciąż o wyższości kultury niemieckiej i to płoszy w nas poczucie własnej wartości kulturalnej. W gruncie jednak rzeczy zdajemy sobie przecież sprawę z tego, że posiadamy kulturę inną niż niemiecka, a nie niższą. Ta jednak świadomość nie powinna być powodem bezczynności, przeciwnie winna się stać pobudką do wielkiej twórczej pracy.

Te prace wykonywać będzie przede wszystkim nasza inteligencja. Młodzież więc nasza, która studjuje na wyższych uczelniach, aby zwiększyć jej szeregi musi zdobyć się na największy wysiłek, aby w przyszłości mieć prawo i możność godnego reprezentowania kultury polskiej, oraz zaszczepiania jej wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Powyższe słowa piszemy z okazji małej rozmiarami, ale wielkiej pod względem znaczenia uroczystości założenia koła polskiej młodzieży akademickiej w Berlinie. Z radością słuchaliśmy referatów przedstawicieli tego koła, o których podaliśmy już wzmiankę w kronice naszego pisma. Z referatów tych bowiem przekonaliśmy się, że młodzież nasza ma pełne zrozumienie przyszłej swej roli. Koło polskiej młodzieży akademickiej w Berlinie obok „Silesia Superior” w Opolu to pierwsze kadry naszej przyszłej inteligencji. Organizacje te winny pamiętać o tem, że na nich ciąży obowiązek wykucia pięknej polskiej tradycji akademickiej w Niemczech. Aby obowiązek ten spełnić młodzież nasza powinna sięgnąć po nasze narodowe bogate duchowe wzory: wzory filareckie!